

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK DNIA 6 LIPCA 1933

NR. 78

## To dla żydów Gdynia zbudowana!

Straszne poniżenie narodu polskiego przez  
sanacyjnego publicystę.

Ostatnie „Święto Morza“ znów zwróciło oczy i umysły całego narodu na ten najważniejszy odcinek naszego kraju, na wybrzeże morskie, z jego najcenniejszym ośrodkiem — Gdynią, jako jedynym portem dla 32 milionowego narodu. Nie trudno zrozumieć, że tu coraz silniej, coraz potężniej ześrodkowywać się będzie życie gospodarcze całego kraju i w jego wywozie na cały daleki i szeroki świat i w jego wewoźwie stamtąd. Gdynia musi w ten sposób mieć całą armię morskich kupców, rzemieślników, pośredników, maklerów, spedycyjników, przemysłowców, inżynierów itd. Cóż przeto dziwnego, że na Gdynię ostrzą sobie zęby żydzi, coraz pożądlivszemu na nią spojierając okiem. Leży to zresztą w ich właściwości paść się i tuczyć owocami cudzej pracy. Krwią polską, łzą polską, ciężkim trudem i znojem polskim zbudowano Polskę i Gdynię, a teraz, gdy chodzi o plony tej pracy, to one mają być dla żydów. Nawet śmiać w tym celu reklamować swoje rzekome zasługi dla Polski, urządzając zjazdy tych, którzy rzekomo walczyli o wolność Polski. Już my to dobrze wiemy, jak żydzi walczyli w obronie tej wolności! Żydzi zresztą znani są ze swego techórzostwa i wartości ich bojowa przysłowiowa jest na całym świecie. Żydzi zmyślać muszą zasługi — w czym zresztą są mistrzami — aby móc choć w ten sposób usprawiedliwić swe czelne pretensje do gosp. wyzysku naszego kraju. A w jakim kierunku idą te ich pretensje co do Gdyni, dobitnie nam ilustrują wynurzenia w ich żydowskim piśmie „Hajnt“ z dnia 14 ubm.

Żydowski „Hajnt“ z 14 ub m. drukuje wrażenia bezimiennego turysty żydowskiego po zwiedzeniu Gdyni i Helu. Podług nich Polacy za mało wykazali inicjatywy i przedsiębiorczości w urządzeniu Gdyni:

— Inicjatywa prywatna pomogła czynnikiem rządowym pod tym względem w małej mierze. Robi złe wrażenie, gdy się przybywa do miasta i widzi się sporo placów, porośniętych trawą i nieogrodzonych, między ładnymi domami!

To też, według niego, potrzeba, aby żydzi, posiadacze dużych kapitałów, przerwali się do Gdyni i budowali domy, które dają dobry dochód:

— Dotąd bardzo mało uczyniono na polu prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego... Tu niema kryzysu, jaki odczuwa się w innych miejscowościach Polski i mógłby on być łatwo usunięty, gdyby prywatny kapitał dostatecznie ocenił przyszłość tego miasta!

Aby ułatwić żydom opanowanie miasta, rząd powinien dopomóc:

— Placów nie brak, jakkolwiek każą sobie za nie dobrze płacić i nie każdy Kaszub chce sprzedać swój plac obcemu (t. j. żydowi, przyp.). Rząd na to miałby radę, gdyby opodatkował niezabudowane place, jak to jest w innych wielkich miastach!

Żydzi winni opanować handel w Gdyni:

— Cała ludność jest dobrze uposażona, kto jako urzędnik państwowy, kto jako rzemieślnik, właściciel domu itd. Jednak widzi się tutaj rzadko dobrze urządzone sklepy. (?)

Niema hurtowego handlu skórą, manufakturą, kolonialnymi produktami, galanterją i sklepami detalicznymi, które muszą zaopatrywać się w swoje zakupy w Gdańsku. Dlatego też pod tym względem jest tutaj dużo do zrobienia!

A nie tylko handlem, ale i rzemiosłem winni żydzi zawiązać w Gdyni:

— Również rzemiosło znajduje się w zarodku. Tutaj są, co prawda, również przyjezdni lepsi rzemieślnicy żydowscy z Polski, którzy robią świetne interesy, ale są jeszcze duże możliwości, niewykorzystane przez żydowskich rzemieślników, np. z gałęzi trykotażowej, pończoszniczej, skarpetekowej, galanterji itd!

Przemysł daje jeszcze lepsze widoki żydom, niż rzemiosło:

— Z przemysłem jest jeszcze gorzej, gdyż on tutaj prawie nie istnieje!

Żydzi mają przeto olbrzymie możliwości wzbogacenia się kosztem gojów:

— Ludzie przedsiębiorczy (oczywiście żydzi) mogą w Gdyni znaleźć dla siebie odpowiednie pola, aby zagnieździć się. Jest wiele możliwości. Należy tylko wykorzystać nalezyte!

Żydzi głównie zajmują się rzemiosłem. Brak koszernej:

— Żydów w Gdyni prawie nie widać. Zajmują się oni głównie rzemiosłem, a mało drobnym handlem. Ani jednej koszernej jadłodajni ani koszernej wędliniarni. Żydów nie odczuwa się w ogólnym życiu miasta!

Stosunek miejscowej ludności do żydów jest wrogi: ludność pamięta żydów jako niedawnych przywódców hakatyżmu. Zresztą, ludność miejscowa uważa, że funkcje gospodarcze w swoim kraju winna ona wykonywać, a nie obcy żywiol, żydzi:

— Stosunek miejscowych Kaszubów i drobnych kupców — Polaków, do żydów nie jest przyjazny. Oni nie chcą, aby żydzi osiedlili się w Gdyni, widząc w nich silnych współzawodników!

Żydzi liczą na rząd:

— Należy wierzyć, że rząd w interesie rozwoju portu usunie trudności, czynione żydom ze strony ludności miejscowej i umożliwi dzielnemu kupcowi żydowskiemu zastosowanie swoich zdolności w Gdyni. To ułatwi budowę portu!

Przy pomocy więc rządu, a wbrew woli społeczeństwa pomorskiego, opanować Gdynię — oto najbliższy plan żydowski, plan zorganizowanego najazdu na Gdynię.

Aż takie więc mają żydzi pretensje do wykonywania dla siebie, zbudowanego polskim trudem i groszem, jedynego portu polskiego Gdynię. Ostatecznie, coż się dziwić żydom, skoro od wieków pasożytniczość i wyzysk leży w ich naturze. Ale coż dopiero powiedzieć o takich Polakach, którzy jawnie głoszą słuszność tych żydowskich pretensji, usiłując to do wódzkiej wyższości ich zdolności i dzielności nad Polakami. A takich Polaków, niestety, znajdujemy w obozie sanacyjnym.

Najruchliwszy publicysta sanacyjny, p. Wojciech Stpiczyński, uważa to za rzecz całkiem naturalną, by żydzi opanowali handel polski, motywując to tem, że „my, Polacy, tego porządnie zrobić nie potrafimy“. Oto jego wywody („Kurjer Poranny“):

— Usunięcie żydów nie wyrzuci samo przez się z Polaków zdolności kupieckich. Może ono tylko sparaliżować nasz handel i z konieczności przerzucić go w ręce Niemców, Czechów, — czyje chcecie, ale ktoś, umiejący organizować wymianę dóbr, przyjąć musi, ponieważ my tego porządnie zrobić nie potrafimy!

P. Stpiczyński więc głosi otwarcie hasło, że ktoś obcy do handlu polskiego przyjąć musi, ponieważ my tego porządnie zrobić nie potrafimy.

Czyż może być gorsze poniżenie i spostrończenie narodu polskiego nad to. Wódz sanacji głosi, że naród polski jest narodem idiotów, a ten znów prowodyr sanacyjny odmawia narodowi polskiemu wszelkich zdolności do uprawiania handlu w Polsce i głosi potrzebę oddania go w ręce żydowskie. Coż ta sanacja robi z narodu polskiego!

Po ulicach Gdyni, zaznacza „Słowo Pomorskie“, maszerują już obecnie umundurowane organizacje żydowskie, biorąc udział w defiladzie. Czy miały tam taką swobodę oddziały Obozu Wielkiej Polski albo oddziały Powstańców i Wojaków ks. Wryczy? Czy nad morze, do Gdyni, koniecznie ktoś obcy „przyjść musi“? Oto zasadnicze pytanie, które się wyłania z niewyraźnej mgły „Święta Morza“.

## I na Litwie budzi się ruch przeciwżydowski.

Kowno. Związek narodowy kupców litewskich i rzemieślników zwołał nadzwyczajny zjazd przedstawicieli, na którym manifestowano ostro stanowisko antyżydowskie. Kierownictwo prowadzi handel z żydami i nie zwraca uwagi na wypadki w Niemczech, które powinny być dla niego wzorem i nie stara się uwolnić całkowicie członków związku od zależności od handlu żydowskiego. Między innymi postanowiono rozciągnąć także działalność na handel hurtowny i utworzyć własne składki hurtowne celem ułatwienia dostaw kupcom chrześcijańskim. Wreszcie postanowiono utworzyć organizację młodzieży, która ma podjąć walkę pod hasłem „Litwini, kupujcie tylko u Litwinów“!

## Sesja Sejmu w końcu lipca?

Ostatnio obradował Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Róga i przy udziale prezesa rady naczelnej stronnictwa, posła Witosa. Po wysłuchaniu sprawozdań posłów z Małopolski i po dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, dotyczącą sytuacji na wsi. Ponadto Klub Parlamentarny upoważnił prezydium do załatwienia sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, w porozumieniu z innymi klubami opozycyjnymi.

Odbyły się również obrady Klubu Parlamentarnego PPS. W wyniku obrad powzięto uchwałę, upoważniającą prezydium do powzięcia decyzji i wszelkich kroków, które uzna za potrzebne w danej sytuacji politycznej.

Stronnictwo Ludowe zwróci się niezawodnie do innych klubów opozycyjnych o poparcie swemi podpisami żądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Zbieranie podpisów, szczególnie w porze wakacyjnej, musi jednak potrwać pewien czas, wobec tego zaś, że wedle Konstytucji Prezydent obowiązany jest zwołać sesję w dwa tygodnie po otrzymaniu żądania, poparte go 148 podpisami, ewentualnego zwołania sesji nie można oczekiwać prędzej, niż w końcu miesiąca.

## Wywczasy.

Rada ministrów zbierze się dopiero  
w sierpniu.

Warszawa. W związku z okresem urlopowym, wyjazdem p. premiera Jędrzejewicza oraz kilku ministrów na urlopy wycieczkowe posiedzenie Rady ministrów w najbliższym czasie nie jest przewidziane. Prawdopodobnie najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się dopiero w sierpniu. Natomiast posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów przewidywane jest w pierwszej połowie lipca.

## Francja musi bronić franka, by móc zaciągać pożyczki.

Paryż. Według informacji prasy ministerstwo finansów przygotowuje się do izrealizowania drugiej transzy 10 miliardowej wewnętrznej pożyczki, uchwalonej przez parlament w lutym 1932 r.

Pierwsza emisja w wysokości 5 miliardów 200 milj. franków została już całkowicie pokryta, zostało więc do rzućenia na rynek jeszcze 4 miljardy 800 milj. fr.

Jeśliby umieszczenie całej tej sumy okazało się zbyt trudnym, to ewentualnie pozostałą różnicę emitowanoby w listopadzie. Poza to przewiduje się emisje w niedługim czasie bonów skarbowych, których suma nie została jeszcze określona.

(Operacje kredytowe Francji, konieczne dla związania końca z końcem, są przyczyną ciągłych oświadczeń, że Francja nie odstąpi od parytetu złotego.

## Ameryka odrzuciła rezolucję o złotym parytecie.

Waszyngton. Prez. Roosevelt po zakończeniu swoich wakacyj podał w „New York Herald Tribune“ trzy zasadnicze punkty swojej polityki monetarnej:

1. Obecnie nie jest czas na stabilizację dolara ani czasową ani trwałą.
2. Gotowość do współpracy w przeciwdziałaniu zbyt wielkiej fluktuacji dolara.
3. Współpraca ta miałaby być skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko spekulacji, której ośrodkiem jest, jak uważają, przede wszystkim Londyn, Paryż i Bruksela.

Jednym z powodów, dla których prez. Roosevelt sprzeciwia się stabilizacji, jest to, że niepodobnaby było w takich warunkach przewidzieć skutków wyjawienia faktu, że rok fiskalny Stanów Zjednoczonych zakończył się dziś deficytem 350 milionów funtów w złocie.

## Zjazd Armii Błękitnej w Toruniu.

Zywiołowe owacje na cześć gen. Józefa Hallera.

Toruń. W sobotę 1 bm. Toruń przybrał wygląd odświętny. Na wszystkich niemal domach załopotaly chorągwie narodowe.

Około godziny 7-ej wieczorem tłum zebrał się na Rynku Staromiejskim, przed wejściem do Dworu Artusa. Oczekiwano przyjazdu Błękitnego Generała. Nagle wybuchła burza okrzyków: „Niech żyje! Niech żyje!”

Grzmot oklasków pokrył słowa powitalne p. mecenasza Michałka. Podobnie przyjmowano powitania następne: p. pośta Stefana Sachy, który przemawiał imieniem Stronnictwa Narodowego i „Słowa Pomorskiego”, pośta Wojciecha Pawlaka, przedstawiciela „Sokoła” i red. Wacława Madejskiego, reprezentującego Związek Młodych Narodowców. Nastąpiło przemówienie gen. Hallera.

Trudno opisać entuzjazm, z jakim tysięczni słuchacze przyjęli słowa p. Generała. Odśpiewaniem „Roty” z towarzyszeniem orkiestry placówki toruńskiej Zw. Hallerczyków zakończono wieczór.

W rano niedzielny p. Generał w otoczeniu świty odebrał na Placu Teatralnym raport od oddziałów i drużyn błękitnych, poczetów sztandarowych „Sokoła”, Powstańców i Wojaków oraz cechowych, tudzież od delegacji Ognisk toruńskiego i chełmińskiego Związku Młodych Narodowców.

Nadmienić trzeba, że władze administracyjne zabroniły innym organizacjom brać udział w pochodzie i w defiladzie.

Bezpośrednio po raporcie i przeglądzie p. Generał przyjął defiladę świetnie się prezentujących oddziałów błękitnych.

O godz. 9-ej rano odprawione zostało w kościele św. Jana nabożeństwo uroczyste, w czasie którego wykonał piękne pienia chór parafjalny, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Wysięński.

O godz. 10,15 oddziały Hallerczyków, po wyjściu z kościoła, pomaszerowały pryncypalnymi ulicami miasta i udały się do Dworu Artusa na akademię uroczystą.

Pierwszy przemawiał prezes Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków, red. Stanisław Pałaszewski. Następnie zabrał głos prezydent miasta, p. Bolt, który przypomniał, że Polska i Pomorze z utęsknieniem czekały przed laty kilkunastu na Błękitnych Żołnierzy i ich Wodza. P. Prezydent miasta powitał ich serdecznie imieniem miasta, stwierdzając, że węzły, jakie zadzierzgnęła ludność pomorska i społeczeństwo toruńskie z mundurem błękitnym, są nierozdzielne.

P. radca Janowski witał Hallerczyków jako przedstawicieli Bractwa Kurkowego.

Następnie pik. dypl. dr. Modelski, prezes zarządu głównego Zw. Hallerczyków, wygłosił piękny odczyt, w którym nakreślił dzieje Armii Błękitnej.

Odczytano następnie listy i telegramy, nadesłane na zjazd.

Gen. Haller udekorował „mieczami hallerowskimi” kilkanaście osób zasłużonych.

Po skończonej dekoracji p. pik. dypl. dr. Modelski odczytał rezolucję, opracowaną i przyjętą w sobotę przez delegatów na zjazd.

Odczytane rezolucje zebrani przyjęli huraganem braw i okrzyków na cześć gen. Hallera, Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

Chór „Moniuszko” pod batutą p. Milczyńskiego wykonał doskonale „Marsz Rzeczypospolitej Polskiej” Nowowiejskiego i „Orły”. Produkcje spotkały się z pełnym uznaniem przyjęciem ze strony słuchaczy. Zakończono akademię odśpiewaniem „Roty”.

Pod koniec akademii przybył dyrektor Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Detroit, p. Zakiewicz i został przedstawiony p. Generałowi.

Bezpośrednio po akademii p. Generał udał się autem na otwarcie wystawy artystycznej Torunia

współczesnego, w hali obok parku „Cegielni” i oprowadzany przez p. prezydenta Bolta i inż. Ulatowskiego, zwiedził wystawę szczegółowo.

O godz. 14-ej w białej sali Dworu Artusa zgromadzili się uczestnicy zjazdu i goście na obiad, podczas którego wygłoszono kilka okolicznościowych toastów.

Równocześnie odbył się w parku „Wenecja” żołnierski obiad dla członków-delegatów placówek hallerowskich.

W godzinach popołudniowych odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne Drużyn Błękitnych o mistrzostwo Związku Hallerczyków i o mistrzostwo Chorągwi Pomorskiej oraz pokazy obrony przeciwgazowej, zademonstrowane przez Drużyny Błękitne i drużyny Związku Hallerczyków Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego.

Zabawa ogrodowa w parku „Wenecja”, w czasie której koncertowała orkiestra Związku Hallerczyków oraz zabawa towarzyska z tańcami w sali tego parku zakończyły obchód.

Cały przebieg dwudniowych uroczystości hallerowskich był bardzo podniosły.

## List Biskupi

o zajściach na terenie Małopolski.

Korespondent agencji Press donosi z Przemysła:

Celem uspokojenia umysłów i wywarcia odpowiedzialnego wpływu na ludność wydał biskup przemyski, ks. biskup sufragan dr. Barda list biskupi do wszystkich proboszczów i duszpasterzy, w którym omawiane są ostatnie wypadki, jakie rozegrały się na terenie Małopolski środkowej. Ks. biskup przemyski wystosował apel do wszystkich proboszczów na terenie swej diecezji, nawołując do oddziaływania w kierunku uspokojenia umysłów ludności wiejskiej, a zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie rozgrywały się znane smutne wypadki zatargu z przedstawicielami władzy.

## Memoriał emerytów do rządu.

Związek emerytów państwowych opracował memoriał do rządu, w którym podkreśla, że jakkolwiek dalsza obniżka uposażeń byłaby już nie do pomyślenia. Emerytom w ostatnim 3-leciu zmniejszono pobory o 39 proc.

## Wyjazd prem. Jędrzejewicza do Bukaresztu.

Warszawa. 1. 7. W sobotę pociągiem bukareszteńskim wyjechał na kilka dni do Rumunii p. premier Jędrzejewicz.

P. Premier odwozi do jednej z miejscowości kuracyjnych w Rumunii swoją małżonkę i syna, który po przebytej w ostatnich tygodniach operacji gardła ma zaleconą przez lekarzy kurację nad morzem Czarnym.

P. Premier zabawi przez parę dni w Rumunii, przytem w drodze powrotnej zatrzyma się w Bukareszcie, gdzie złoży przy tej okazji wizytę premierowi rumuńskiemu p. Vajda Vojevod.

## Wyjazd delegacji gdańskiej do Warszawy.

Gdańsk. Wyjechała stąd specjalna delegacja celem przeprowadzenia rokowań z Polską. W skład delegacji wchodził prez. senatu dr. Rausching, wiceprezes Greiser, wyżsi urzędnicy z wydz. zagr. Ferber i Blume i osobisty sekretarz prez. senatu Streiter. Delegaci towarzyszą z ramienia komisariatu gen. Rzpłitej pp. Warchałowski i Tarnowski Obecnie delegacja bawi we Warszawie i jest przyjmowana uroczysto.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

## Kongres eucharystyczny w Krakowie.

W niedzielę 25 bm. rozpoczął się w Krakowie kilkudniowy kongres eucharystyczny z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych. W poniedziałek odbyła się wielka i uroczysta akademja.

## Wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego.

W dniu 29 czerwca odbył się w Tuszewie koło Grudziądza zjazd wojewódzki delegatów Stron. Ludowego na Pomorzu. Zebraniu przewodniczył ks. pułk. Panaś. Po wygłoszeniu referatów na wniosek p. Cwikły został głosami wszystkich przy trzech wstrzymujących się od głosowania zawieszony w prawach członka p. Wasilewski, z powodu zarzutów natury politycznej i gospodarczej w związku z Kasą Parcelacyjno-Osadniczą. Na prezesa Zarządu Woj. wybrano p. sen. Kulerskiego, a gdy ten się zrzekł, obrano prezesem p. Józwicka ze Sławęcina, a p. Kulerskiego zamianowano prezesem honorowym. Wreszcie uchwalono następujące rezolucje:

I. Zjazd Wojewódzki S. L. na Pomorzu potępia „zdrajców ruchu ludowego” posłów Rząsę i Januszczyńskiego i wzywa ich do złożenia skradzionych mandatów.

II. Zjazd Wojewódzki S. L. wyraża hołd i uznanie prezesowi Witosowi za jego pracę dla ludu oraz za jego wystąpienia na terenie zagranicznym w znanym wywiadzie w sprawie Pomorza, w którym imieniem chłopów polskich oświadczył: „Kto mówi korytarz — mówi wojna”.

III. Zjazd Wojewódzki S. L. wyraża hołd poległym chłopom w ostatnich wypadkach w powiecie ropczyckim, rzeszowskim i łańcuckim.

IV. Zjazd Wojewódzki wzywa wszystkich swych zwolenników do opuszczenia szeregów P. T. R. jako organizacji sanacyjnej — wroglej wsi pomorskiej.

## Nowa organizacja o zadaniach, okrytych tajemnicą.

„Straż przednia” młodzieży gimnazjalnej.

Krakowski „Naprzód” donosi:

„Przed niedawnym czasem wyszedł okólnik Kuratorjum Szkolnego Krakowskiego (z polecenia min. oświaty), z którego dowiedzieli się wychowawcy, że stworzono „Straż przednią” Młodzieży gimnazjalnej. „Straż przednia”, to szczególna organizacja, nad którą nie mają władzy ani dyrektorowie zakładów, ani opiekunowie klas. Młodzież, należąca do tej nowej organizacji, zależną jest wyłącznie od specjalnego komitetu, na czele którego stoi w Krakowie prof. Marzec, obecnie mianowany dyrektorem gimn. IV w miejsce dyr. Chojny.

Zadania tej organizacji okryte są tajemnicą. Wybiera się do tej organizacji uczniów od IV klasy do VI po dwóch, wyłącza się ich z pod dyscypliny szkolnej i oddaje pod nadzór komitetu.

W jakim duchu będą kształceni ci młodzieńcy — wiadomo.

Będą oni duchem zakładu, będą przodownikami młodzieży, pójdą potem do wyższych uczelni i tam wyróżnieni, wykażą swoją sprawność.

Obecnie w Gdyni zjechało się na przeszkolenie w duchu idei „Straży przedniej” 1000 młodzieńców ze wszystkich zakładów średnich z całego kraju. Wybrano najtęższych z każdego gimnazjum, jako przyszłych pionierów szkolnych.

Tam odbywa się kurs — kto przeszkala, jak się odbywa to przeszkolenie — o tem później.

Wyniki będą, bo muszą być, dla radosnej twórczości na polu „uświadczenia państwowego młodzieży szkolnej”.

Tyle „Naprzód”. Ta „Straż Przednia” to naprawdę jakiś znów nowy, a bardzo ciekawy twór sanacyjny.

## W pogoni na około ziemi.

Ciąg dalszy.

— Pijawko! wykrzyknął Hiszpan. — Czyż chcesz mnie w koszuli wypuścić na ulicę?

— Dlaczegoż bym tego nie miał zrobić? — zaśmiał się właściciel szynku i odrazu rzucił się na Hiszpana.

Od wszystkich stołów pospieszyli goście na pomoc kulawemu Jankowi i literalnie zdarto surdut z Caballa.

— Wyrzucić go teraz za drzwi moi chłopcy! — zawołał gospodarz.

Dziesięć par rąk podniosło w górę Hiszpana, inni goście otworzyli drzwi szynku, potem nastąpiło pchnięcie, okrzyk wesoly i Caballo legł w ciemnej sieni knajpy marynarskiej.

Bolesne westchnienie wydobyło się z piersi jego, gdy nareszcie podniósł się z ziemi. Drzwi zamknięto na klucz, ciemność ogarnęła go naokoło i tylko mała lampka olejna rzucała odrobinę światła na sien.

Hiszpan oparł się o ścianę. Rysy twarzy jego miały w sobie wyraz dzikości, a pod szarą

koszulą flanelową uderzało niespokojnie serce w piersi.

— To był mój ostatni ratunek — wybiegło z ust Caballa. — Czyż mam to życie nędzne raz jeszcze rozpoczynać na nowo? Przez dwanaście lat tkulem się po wszystkich morzach ziemi, szukając szczęścia. Chciałem stać się bogatym, chciałem to zrobić prędko, poprzysięgłszy sobie zdobyć majątek, gdy uciekałem z domu rodziców moich. W Mádrycie wstąpiłem na służbę zagłowca neapolitańskiego. Ale szczęście jest zwodnicze, do mnie zaś odwracało się zawsze plecami. I oto ja, syn granda hiszpańskiego, zeszedłem do nędzy, stałem się włóczęgą.

Pomimo to mam jeszcze tyle siły i honoru w sobie, ażeby wbić nóż w serce moje biedne. Chciałbym tylko wyszukać cichą ustroń do śmierci spokojnej. Pójdę na te schody... potem wciśnę się do pokoju, który ten kulawy Janek wynajmuje gościom na nocleg. Przecież nic mi już nie pozostało w życiu więcej, przegrałem wszystko.

Caballo zaczął się skradać ku schodom, trzymając się ciałe ściany. Po cichu wchodził na górę... nikt go nie zauważył. Doszedłszy na pierwsze piętro otworzył ostrożnie drzwi i zajrzał do środka pokoju, który był zupełnie znośnie

urządzony. Księżyc przedzierał się przez okna i oświetlał staroświeckie, ale porządne meble.

Hiszpan wcisnął się do pokoju i lekko, ażeby nie wywołać najmniejszego szmeru, zamknął drzwi na klamkę. Następnie sięgnął po nóż, a lewą ręką szukał miejsca, w którym rozlega się bicie serca.

— Oto jest koniec awanturnika! — mruknął, a wargi drżały mu, gdy to mówił. Nie mogąc jednak żałować życia, zrobiłem bowiem to, co chciałem. Zylem przynajmniej wesoło i poznałem całą ziemię naszą. Nie boję się śmierci, wiem też, że tylko bogactwo mają ten przywilej, iż mogą spokojnie dożyć starości. Łajdacy żyją zawsze krótko.

W chwili, gdy trzymał już nóż, wzniesiony w górę, a muskuły prawej ręki się naprężyły, rozległ się głos w pobliżu.

— Proszę tutaj gentlemanie, — wołał kulawy Janek. — Niechaj pan poczeka parę minut, ów pan zaraz nadejdzie.

Caballo rzucił się na ziemię, ażeby go nikt nie zobaczył, nie wątpił bowiem o tem, że kulawy Janek, ujrzawszy go tutaj, oskarżyłby go natychmiast o usiłowanie kradzieży. Na czworakach wlaźł pod szeroką staroświecką kanapę i przycisnął się do ściany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 5 lipca 1933 r.

Kalendarzyk, 5 lipca, Sroda, Antoniego.  
6 lipca, Czwartek, Izajasza.  
Wschód słońca g. 3 — 23 m. Zachód słońca g. 19 — 58 m.  
Wschód księżycy g. 20 — 13 m. Zachód księżycy g. 1 — 39 m.

## Z miasta i powiatu.

### Lipski odpust.

**Lubawa.** Tegoroczny odpust w Lipach, przypadający w niedzielę, przebiegał dotychczasowo tak pod względem okazałości, jak i tłumnego udziału wiernych, nawet z dalszych stron. W sobotę wyruszyła o godz. 3 po poł. z fary procesja z cudownym obrazem do Lip. Brały w niej udział poczety sztaf. miejsc. towarzystw, harcerze i dziatki, syplące kwiaty. Pod baldachimem z Przenajśw. Sakramentem postępował ks. wik. Degner, a następnie liczne rzesze czcicieli Marii. Ulice, które przeszła procesja, były udekorowane flagami, a okna iluminowane świecami. Postawiono też kilka bram. W kościele lipskim nastąpiły nieszpory i kazanie na cmentarzu. Przez całą noc był wystawiony Przenajśw. Sakrament. W niedzielę we farze w Lubawie odbyło się tylko 1 nabożeństwo o godz. 7 rano. Od wczesnego rana przybywali wierni furmankami, pieszo i pielgrzymkami: z Samplawy, Rybna i Rumiana, a już w sobotę kompanje z Boleszyna i Złotowa.

Uroczystości w Lipach rozpoczęły się w niedzielę nabożeństwem o godz. 9, które odprawił ks. prob. Panek z Rybna. Kazanie wygłosił ks. Lange, dawn. wik. parafji lubawskiej. O godz. 11 celebrował sumę ks. Tegowski, rodak ziemi lubawskiej, kazanie zaś wygłosił ks. wik. Jasiński z Grodziczna. Oba kazania były poświęcone czci Najśw. M. P. Nastąpiła wokół kościoła procesja. Około godz. 6 nieszpory z kazaniem odprawił ks. wik. Degner. Na tem zakończyły się uroczystości lipskie. Tłumny udział pątników w nabożeństwie i przy cudown. studzienkach świadczy o głębokiej czci ludu dla N. M. Panny. Około godz. 8 wyruszyła procesja z cud. obrazem przy śpiewie „Serdeczna Matko” w drogę powrotną do Lubawy. Brały w niej udział 4 sztafary wojskowe, 4 SMP. m., 2 SMP. ż., 2 Kółek Roln., 1 Sokola, Kola Polek itd. Przy figurze odłączyła się kompanja złotowska z własną orkiestrą. Zapadający zmrok i postawiające z łak mgły oraz aromat, dochodzący z pól, dodawały procesji dodatkowego jeszcze uroku. W Lubawie odłączyła się znów kompanja samplawska, a procesja wkroczyła do kościoła. Zawsze zachodzą się jednostki, które nie idą do Lip się modlić, lecz szukać okazji do pijatyki. I w tym roku znalazło się kilku osób, które się upiły ku zgorszeniu innych, m. in. jeden z tych, których obowiązkiem jest czuwać nad porządkiem.

### Zasmarowanie niemieck. szyldu.

**Lubawa.** W nocy z piątku na sobotę niewykryci sprawcy zasmarowali jakąś czarną substancją część szyldu niemieckiej księgarni Luizy Kamińskiej w ul. Kilińskiego. Napis ten niemi. był bodaj jedynym w naszym mieście i mimo 13 lat istnienia Polski obrażał nasze uczucia narod. Należy jeszcze dodać, że od jakiegoś czasu owa Niemka prowadzi agenturę polsko-żydowskiego brukowca „Expresu”, na którego ma polskich nabywców.

### Najeżanie rowerem dziecka.

**Lubawa.** W ub. sobotę z powodu wzmoczonego ruchu w drodze do Lip najeżał pewien rowerzysta dziecko p. insp. Krzyżanowskiego, które na szczęście wyszło bez szwanku z wypadku, natomiast rower został uszkodzony.

### Wandalizm.

**Lubawa.** Przed kilkoma laty Magistrat zasadził dla upiększenia naokoło Rynku kilkanaście drzewek, które otoczone są opieką Magistratu, a nawet mieszkańców rynku. Tymczasem jednej z ostatnich nocy jacyś nierozważni osobnicy poddamywali z jednego drzewka kilka gałęzi, pozostawiając je na miejscu.

### Sp. Konstanty Chudziński.

**Nowe miasto.** Dn. 1. bm. nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona działacza zasłużonego, zwłaszcza około tut. pożarnictwa, sp. Konst. Chudzińskiego, mistrza kotlarsko-pompiarskiego, w 67 roku życia. Zmarły urodził się 1866 r. w Kaczkach, pow. lubawski. W r. 1895 wstąpił do Och. Straży Pożarnej w Nowemiejście. Zarząd, widząc pełną zapału pracę, mianował go w 1912 r. zastępcą naczelnika, a gdy Polska odzyskała niepodległość, naczelnikiem. Jemu to zawdzięcza miejsce. Straż Pożarna tak wysoki stopień wyszkolenia i sprężystą organizację. Przed 10 laty został wybrany naczelnikiem okręgowym, który to urząd piastował aż do śmierci. Niestrudzenie lustrował nawet najodleglejsze placówki powiatu, służąc chętnie wskazówkami. Jakiś czas był Zmarły i naczelnikiem pow. działowskiego, zaś ostatnio wybrany został wiceprezesem zw. Wojewódzkiego Ochot. Straży Pożarnej. Za zasługi, położone około pożarnictwa, został udekorowany 1 srebrnym i 2 złotymi medalami, a w czasie święta P. W. i W. F. srebrnym krzyżem zaśluga. Do ostatniej chwili życia, chociaż już obłożnie chory, interesował się sprawami Straży Pożarnej. N. o. w. p.

### Na emeryturę.

**Nowe miasto.** Z dniem 1 bm. został przeniesiony na emeryturę kier. tut. szkoły powsz. p. Klemp, który w naszym mieście pracował od r. 1905.

### Najeżany przez rowerzystę.

**Nowe miasto.** Dnia 30 ub. m. został przejechany w ul. Mickiewicza na chodniku przez R. Giesego 6-letni Henryk Kujawa z Nowogomiasta. Dziecko odniosło dotkliwie obrażenia głowy. Sprawę skierowano do sądu.

### Z targu.

**Nowe miasto.** Targ wtorkowy był ruchliwszy od ostatniego. Za ft. masła płacono 90 gr, mendl. jaj 90 gr, główkę kapusty 30 gr, pęczek kalarepy 10 gr., litr truskawek 80 gr, jagód 40 gr, ft. kartofli śwież. 10 gr., stare 2,25 zł za ctr. Targ na świnie też był licznie obestany. Za ctr. bekoniów płacono od 36—37 zł, tłuste od 40—41 zł, parkę prosiąt 30—36 zł.

### Zawody S. M. P.

**Mrocno.** Młodzieży! ocknij się z dotychczasowego ospałego i gnusznego życia i spojrzij na ten piękny i uroczysty świat, na te cuda natury, a od razu poczujesz się zdrowszą na duszy i ciele! Niech Ci Twe młode skrzydła nie obwisają bezwładnie, lecz w myśl hasła „w zdrowem ciele, zdrowy duch” hartuj twe ciało i duszę. Wszak i Tobie, kochana Młodzieży, chodzi o zdrowie, siłę i rzekłość, by móc skutecznie walczyć z egzystencją, bo do tej walki nietylko pieniądze, zapał i wyrobione i wyszkolone umysły należą, lecz także zdrowie i silne organizmy. To też młodzież z pod znaku SMP., znając wzniosłe cele sportu i wychowania fizycznego, bardzo chętnie go uprawia. Ażeby Szan. Obywatelstwo Mrocno i okolice przedstawić całoroczny dorobek na niwie wych. fiz. SMP. z całej parafji, postanowiło SMP.

## Łańcuch prasowy na rzecz Kolonji Letniej

Zapoczątkowując czwarty łańcuch składek na kolonję letnią dla dzieci, przybyłych z obczyzny, składam niniejszem 5 zł i proszę o nawiązanie dalszego ognia pp: mec. Domagałę, mec. Pruskiego, mec. Nikodemskiego, dr. Zuralskiego, dr. Zawadzkiego, dr. Wernera, dr. Piotrowskiego i dr. Jedlewskiego. mec. Lenik.

Wezwany składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. dodatkowo naturalja wartości 10 zł i proszę o nawiązanie dalszych ogniw p. Dr. W. Tomczyńskiego, starostę powiatowego, p. Michała Szczepańskiego z Zajackowa i p. Karpińskiego z Kulig-Wólka. Kazimierz Lambert.

Zapoczątkowując czwarty łańcuch składek na kolonję letnią dla dzieci z obczyzny składam na rzecz ZOKZ. 2 zł i proszę o nawiązanie dalszego ognia p. prof. Rudyśca z Nowogomiasta. Jan Suchocki.

Mrocno 9 lipca br. urządzić zawody parafjalne, które się odbędą na łące p. Kopańskiego Wąs—Mrocno. Niewątpliwie Szan. Obywatelstwo oraz bratnie stowarzyszenia raczą zaszczyścić nas Swą obecnością. A więc dowidzenia na Wąsie! Ave.

### Kradzież roweru.

**Mrocno.** W czasie zabawy Ochotn. Straży Pożarnej w niedzielę, 25. VI. skradziono z stodoły p. Zagórskiego rower p. Dembińskiego z Gwiżdżin. Następnego dnia znaleziono niektóre części roweru koło zabudowania p. Gawińskiego. Wartość roweru wynosi około 80 zł.

### Odebrali strzelcom mundury.

**Lipinki,** pod Lubawą. Jak nam donoszą, przybyła do Lipinek policja i zabrała z niewiadomych dotąd powodów wszystkim strzelcom mundury.

### Obchód „Święta Morza”.

**Bysza.** W św. Piotra i Pawła stała i nasza gmina pod znakiem „Święta Morza”. Mimo istniejącej biedy odwiekli mieszkańcy gminy, że twarde stoją jak jeden mąż bez względu na polityczne przekonania w obronie granic Państwa naszego, że Pomorza z jego skrawkiem wybrzeża morską nigdy nie oddamy.

Stosownie do uchwałonego przez miejscowy Komitet obchodu „Święta Morza” programu, odbyła się w tymże dniu rano o godz. 6-tej pobjęta. Dziarsko kroczyły zastępy poszczególnych towarzystw miejscowych za orkiestrą tut. S.M.P. przez wieś naszą, sygnalizując rozpoczęcie uroczystości „Święta Morza”. O godz. 10-tej zebrały się delegacje istniejących na terenie tut. gminy towarzystw w kościółku naszym celem wysłuchania Mszy św. oraz podniesienie kazania, wygłoszonego przez ks. radcę Majkę. Właściwa uroczystość rozpoczęła się zgodnie z programem o godz. 17-tej pochodem przez wieś, w którym maszerowały dziesiątki przy dźwiękach orkiestry dętej dzieci szkolne oraz miejsc. towarzystwa, a za nimi „cywile” niezorganizowani. Całością sprężystości dowodził naczelnik Och. Straży Pożarnej, p. Wł. Majewski, zdając na dziedzińcu szkolnym raport p. wójtowi Marcinkowskiemu jako protektorowi Och. Straży Pożarnej. Następnie, po odśpiewaniu przez dzieci szkolne pieśni „Ojciec z niebios, Boże Panie” oraz „Hymnu Bałtyku” wygłosił kier. tut. szkoły p. Mausolf B. interesujący odczyt na temat „Frontem do morza i Pomorza”, wykazując, że morze to drzwi na szeroki świat, to najtańsza droga dla wywozu naszych towarów zagranicę, że umiemy gospodarzyć na własnym wybrzeżu doskonale, czego dowodem Gdynia i jej port. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca udowodnił, że odcięcie Polski od morza byłoby grobem dla narodu polskiego, że ten naród nigdy nie zgodzi się na oddanie Niemcom tej ziemi, że mimo swej pokojowości, okazanej w dawnej i nowoczesnej historii, jednolity żywy mur piersi polskich stanie w obronie morza i Pomorza polskiego do ostatniego tchu. Przyjdź i spróbuj! Grunwald niedaleko! To odpowiedź nasza na zakusy Hitlera. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polskiego Morza i Pomorza wymaszerowano poza wioskę, gdzie po krótkim, lecz treściwym przemówieniu p. Kier. szkoły odczytano i uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta I. g. Mościckiego.

Punktem kulminacyjnym obchodu było zapalenie ognia. Zwartą masą mieszkańców całej wioski przyglądała się wzruszającym się wysoko ku niebu płomieniom, śledząc z napięciem słowa p. kier. szkoły: „Niech ten płonący tu ogień będzie dla czujących tam za Drzwecą na nasze siedziby wroga odstrasającym znakiem, że my czujemy. Niech widzi on naszą zorganizowaną siłę i wie, że cała Polska zgodnie każda próbę naruszenia praw swoich z miejsca odeprze.”

Po odśpiewaniu „Roty” i pieśni kościelnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy” odmaszerowano znów na boisko szkoły, gdzie odśpiewawszy „Boże, coś Polskę”, pochód rozwiązano. Harmonijnie bawiła się następnie młodzież przy dźwiękach muzyki na sali p. Mosalskiego, której bezpłatnie w tymże dniu użył. Podkreślić należy na tem miejscu także zasługi p. sołtysa Licznarskiego, poniesione około uświetnienia uroczystości, jak również fakt, że dzięki uczestnictwu całego społeczeństwa tut. gminy manifestacja była żywiłowa i imponująca. W. L.

### Z Pomorza.

### Obchód „Święta Morza”.

**Lidzbark.** Przebieg „Święta Morza” w naszym miasteczku był bardzo okazały. Dn. 28. VI. rb. o godz. 15 na sygnał syren tartaków ustał wszelki ruch uliczny na 1 minutę, poczem nastąpiło dekorowanie domów chorągiewami narod., okien nalepkami i stosownie obrazami. O godz. 20 odbył się capstrzyk. Przy dźwiękach ork. Och. Straży Poż. przymaszerowały kompanje Obozu P. W. z leśniczówkami na Plac Hallera, a stąd ulicami miasta nad jezioro. (Uroczystość „Wianków” rozpoczęła się krótkim treściwym przemówieniem wice-burm. p. Br. Tessara, który podał cel „Święta Morza”, obchodzonego tego roku w całej Polsce. Po odegraniu hymnu narod. odebrał raport od Obozu P. W. mjr. Godecki i wygłosił równocześnie przemówienie na temat ważności morza i Pomorza dla Polski. Nastąpiła defilada udekorowanych łodzi i kajaków poszczeg. organizacyj. Na wyróżnienie zasłużyła łódź Banku Polskiego, której kadłub przedstawiał jacht parowy. Zachwył wywarło w tłumie zebrane ludności, zwłaszcza dzieci, puszczenie rakiet i ogni bengalskich, harce kajaków i łodzi.

Z kolei przemawiał kier. szk. powsz. p. Klajsek o znaczeniu nocy świętojańskiej i tradycyjnym puszczaniu „Wianków” w wigilję św. Jana. Przy rozpalonych ogniskach urządzili członkowie Obozu P. W. różne występy, jak śpiewy chórowe, deklamacje i djalogi. Piękne deklamacje wygłoszyły też uczennice szkoły powsz. Obchód zakończono wspólnym odśpiewaniem Roty, potem odbył się w leśniczówce dancing. Dn. 29. VI. rozpoczęło uroczystość „Święta Morza” zbiórka o godz. 9 i pół miejsc. organizacyj z sztafardami i transparentami oraz obozu P. W. przy pomniku. Po odebraniu raportu przez p. mjr. Godeckiego wyruszył pochód przy

dźwiękach ork. Och. St. Poż. do kościoła. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Kref. Spiewał chór obozu P.W. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kita. Po nabożeństwie odbyła się defilada na pl. Hallera, skąd ruszono do pomnika, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Klajsek. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W imieniu miasta złożył wieniec na pomniku poległych powstańców wice-burm. Tessar. Po 1 minutowej ciszy ku uczczeniu pamięci poległych orkiestra odegrała marsz żałobny. Odczytano uchwaloną na posiedzeniu R. M. rezolucję, którą podpisały wszystkie zarządy miejsc. organizacyj i władze miejskie i niezwłocznie wystano ją do starostwa w Dziadówce. W wspólnym odśpiewaniu Roty pochód rozwiązano. O godz. 16 odbyły się zawody pływackie na codopiero wykończonej pływalni i wysięgi kajakowe na jeziorze, urządzone przez miejsc. Kl. Sport i Obóz P. W. Wieczorem o godz. 20 i pół odbyło się w obozie P. W. paleńne ognisk, połączone z występami. Wyjątkowa pogoda sprzyjała, to też we wszelkich imprezach tłumy mieszkańców brały udział.

### Nowy naczelnik Poczty w Lidzbarku.

**Lidzbark.** Jak się dowiadujemy, nastąpi w najbliższych dniach zmiana naczelnika tut. Urzędu Poczty. Przeniesiony tu został p. Orlikowski z Chelma.

### Zwolniony z aresztu śledczego.

**Lidzbark.** Dn. 30. 6. br. w południe zwolniony został z aresztu śledczego kupiec p. Roman Bóżeński po ukończeniu śledztwa. P. R. aresztowany został przed 7 tygodniami pod zarzutem zakazanego manipulowania przy znaczkach stemplowych. P. R. czeka rozprawa sądowa.

### Zmarł na atak apoplektyczny.

**Lidzbark.** W ub. piątek popoł. przybył tudotąd na wypoczynek p. Jarowski Kazimierz, kom. sądu z krewnymi Lezczkowskimi z Warszawy. Nagle w hotelu „Pod 3 Koronami” zaniemógł. Miejsce lekarze stwierdzili pęknięcie krwionośnych naczyń mózgowych. J. stracił przytomność tak, że ks. prał. Klat zaopatrzył chorego tylko Olejami św. Zawezwane telefonicznie pogotowie sanitarne z Warszawy zabrało chorego do lecznicy w Warszawie, gdzie J. po kilku godzinach zakończył życie. Zmarły żył 42 lat, był wdowcem i osierocił dwóch synów w wieku 9—12 lat.

### Obchód „Święta morza”.

**Działdowo.** W środę 28. VI. rb. o godz. 3 po południu stosownie do programu wywieszono flagi narodowe na gmachach urzęd. i domach prywat. Wieczorem o godz. 7,30 ulicami miasta przeszedł capstrzyk, który udał się nad Dziadówkę, gdzie odbył się obchód wianków. W obecności niezliczonego tłumu, który obiegł most kisiński i oba brzegi rzeki, przewijały się kajaki, przystrojone barwami narodowymi. Oprócz rzucania wianków, wojsko o zmroku puszczało rakiety kolorowe, co wielką, szczególnie wśród dzieci, wywołało uciechę. Oprócz tego palił się ogień, który zwałił dużo mieszkańców miasta i pobliskich Kisin. Przemowę o znaczeniu morza wygłosił p. mec. Szwedowski, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczplitej, Prezydenta i Marszałka.

We czwartek o godz. 9,30 wojsko i organizacje o charakterze wojsk. i sportowym (brak organizacji zawodowo-gosp.) zebrały się na rynku, skąd po odbiorze raportu przez mjr. Gryla wyruszyły ze sztafardami i transparentami do kościoła na nabożeństwo, a następnie wróciły na rynek, gdzie p. Burmistrz wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski, kończąc je zwrotem: Morze było, jest i pozostanie polskiem. Potem odbyła się przed gmachem Starostwa defilada, którą odebrał p. mjr. Gryl, a następnie w Hotelu Polskim akademja, którą zagał p. Burmistrz. Przemówienia wygłosili p. Starosta na temat znaczenia dla Polski morza i Pomorza, a naucz. p. Pszenny opisał historję Polski, jej walki o morze i Pomorze z najeżdżąc krzyżakami i uzasadnił prawa Polski do Prus Wsch. Akademję zakończył występ chóru „Lutnia” i odśpiewanie „Roty”. Zaczęły się jeszcze naley, że 28. 6. rb. odbyła się akademja wojskowa, uroczona śpiewami chóru „Sw. Cecylii” i przeczeciami o Bałtyku, o którym wykład miała p. mec. Wyrzeczowa.

### Wielbiciele Hitlera.

**Pierławka.** Z okazji „Święta Morza” sołtys p. Burski zarządził wywieszenie gminnej chorągwi narodowej. W nocy na 29. VI. rb. wielbiciele Hitlera, na chorągwi tej namalowali swastykę hitlerowską, co wśród tut. Polaków wywołało zrozumiałe oburzenie. Widocznie wśród tut. mniejszości narodowej istnieje tajna organizacja hitlerowska, rekrutująca się z młodych łobuzów, którzy w ten sposób lekceważą władze i obrażają uczucia narodowe Polaków. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do wykrycia sprawców i do oddania ich w ręce sprawiedliwości.

### Strasza śmierć dziecka.

**Bydgoszcz.** Onegdaj przejeżdżał wóz, nadadowany regałami i skrzyniami. Jeden z regałów zawadził o mur i spadł na stojącego w pobliżu 5-letniego Walkowiaka, syna bezrobotnego kowala. Spadający na głowę dziecka ciężki przedmiot zmiażdżył chłopcu głowę i spowodował natychmiastową śmierć.

### Ciągnięcie dolarówki.

Ostatnio odbyło się ciągnięcie 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej, ser. III, z wynikiem następującym:  
12.000 dol. nr. 1213446.  
3.000 dol. nr. 674113 804675.  
1.000 dol. nr. 1082122 535141 256300 272893 1246095 254374 529164.  
500 dol. nr. 1045409 326479 1453695 1082793 289003 612821 61837 192676 187119 456461.  
100 dol. nr. 1496031 1274484 277690 377518 746551 761693 501640 15075 210945 131796 183099 188878 566520 1224016 302443 559274 1147708 779547 867957 1311618 702114 1078894 1445117 512045 1093695 810047 59091 669528 1362703 1388990 180665 347181 723957 674165 385920 977151 1438828 638733 1385675 666877 1111729 273022 1079574 0884406 1226138 91092 705237 1050777 1105754 1418806 485481 451767 3964 1450137 2.845 533879 510262 279795 84608 598001 809825 1428478 1204028 58106 1331405 105308 95406 1352884 1313212 474820 1496864 198274 10145 194042 1086409.

### RUCH TOWARZYSTW.

**Nowe miasto.** Kwartalne zebranie Cechu stolarskiego na Nowe miasto i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 1-szej po poł. u p. Strehla. Przed zebraniem stawia się wszyscy nowi uczniowie, także dokonywać się będzie wpisywanie nowych uczniów. O liczny udział wszystkich kolegów uprasza Zarząd.

**Lubawa.** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9. VII. 1933 r. o godz. 13-tej w szkole powszecznej, na którym będzie wybór sądu koleżeńkiego i przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego z Torunia, który wygłosi referat z zaopatrzenia i o sprawach organizacyjnych. Ze względu na tak ważne sprawy przybycie wszystkich rentoborców jest konieczne. Zarząd.

## A jednak pakt wschodni faktem dokonanym.

### Konwencja o określeniu napastnika została podpisana w Londynie.

Londyn. Dnia 3 bm. podpisana została w Londynie konwencja w obronie pokoju, w której szczególnie ważnym jest określenie konkretnego napastnika. Tekst jego podamy w następnym numerze. Umowę tę podpisały: Polska, Zw. Republik Sowieckich, Rumunia, Lotwa, Estonia, Turcja, Persja, Afganistan.

Oczekiwane jest przyłączenie się Finlandji, Czechosłowacji i Jugosławii.

Umowa ta jest ważnym krokiem w utrzymaniu pokoju w Europie.

### Złoty polski zamiast dolara w rozrachunkach polskich kolei z Niemcami i Sowiecami.

Na konferencji między ministerstwem komunikacji, a zarządem kolei niemieckich strona polska zaproponowała wobec wahania kursu dolara Stanów Zjednoczonych, aby w miejsce dolara, na którym dotychczas opierały się rozrachunki w komunikacjach międzynarodowych wprowadzić jako podstawę rozrachunków, wynikających z ruchu komunikacyjnego między Polską, a Niemcami — złotego polskiego. Propozycja powyższa została przez zarząd kolei niemieckich przyjęta. W ten sposób Polska uniknie strat, ponoszonych przez koleje polskie, na skutek wahań kursowych dolara w czasach ostatnich.

Również w rozrachunkach kolejowych polsko-sowieckich ministerstwo komunikacji uzyskało zgodę strony sowieckiej na wprowadzenie w miejsce dolara stałej jednostki taryfowej. Dzięki temu czynne saldo polskich kolei państwowych we wszystkich komunikacjach z Z. S. S. R. będzie wyrównywane w złotych polskich.

### Gdański Bank „Państwowy“ utworzony.

#### Inflacyjna gospodarka Wolnego Miasta.

Gdańsk. Rozporządzeniem senatu gdańskiego został wczoraj utworzony Gdański Bank Państwowy, który otrzymał charakter prawnopubliczny.

Kapitał banku został ustalony na 2 miliony guldenów, z tego pół miliona guldenów wpłaconych zostało gotówką.

W. Miasto przyjęło nieograniczoną odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Banku, nad którym prawną kontrolę w jego imieniu będzie sprawował komisarz państwowy.

Zadaniem banku jest przeprowadzanie interesów finansowo-kredytowych dla W. Miasta i dla Związków komunalnych. Prace Banku „państwowego” obejmują tylko stosunki z bankami, kasami oszczędnościowymi i instytucjami prawnopublicznymi, nie obejmując więc klientów prywatnych.

Kredyt na cele gospodarcze będzie Bank „Państwowy” udzielał za pośrednictwem innych banków gdańskich. Bank „państwa” otrzymał dalej od senatu prawo emisji bonów skarbowych i obligacji własnych na podstawie własnego kredytu. Suma tych emisji nie może przekraczać siedmiokrotnego kapitału zakładowego wraz z rezerwami.

### Konferencja londyńska kosztuje 10 milionów dolarów.

Konferencja gospodarcza w Londynie trwa w dalszym ciągu, przedstawiając obraz coraz większego chaosu. Co z niej wyniknie tego nikt nie wie. — Narazie napewno wiemy tylko to, że konferencja kosztować będzie 10 milionów dolarów i że my także będziemy musieli ponosić koszty bankietów.

### Ulitzka wycofał się z życia politycznego.

Berlin. Znany działacz centrowy na Śląsku niemieckim ks. prałat Ulitzka złożył mandat do sejmiku powiatowego i wycofał się ostatecznie z życia politycznego.

### Noc zamachów w Austrii.

Wiedeń. Noc z 27 na 28 ub. m. stała znów w Austrii pod znakiem niesłychanie zbrodniczych zamachów.

I tak około godz. 1-ej w nocy usiłowali nieznanymi sprawcy wysadzić w powietrze tor kolei elektrycznej Wiedeń — Baden. Eksplozja nastąpiła w pobliżu placu wyścigowego na Pfaffstatten, przyczem jednak siła użytego materiału wybuchowego była widocznie za słaba i tylko dzięki temu skutki zamachu były stosunkowo nieznaczne. Wylądowało w powietrze jedynie 16 cm. toru.

Prócz tego zamachu dokonane zostały w ciągu dzisiejszej nocy zamachy na kolej lokalną Graz — Gleisdorf oraz dalekobieżne przewody telefoniczne Graz — Gleichenberg, Graz — Harzberg oraz Fürstenfeld. Wszystkie te przewody zostały zniszczone. Władze są już na tropie sprawców tych zamachów.

Nim jeszcze zdołano ochłonąć z wrażenia po tych zamachach, już nadeszły dalsze wiadomości o innych, dokonanych również na dalekobieżnych przewodach elektrycznych. Między innymi przerwane zostało całkowicie połączenie telefoniczne Grazu z Budapesztem. Druty telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach poprzecinane. Władze bezpieczeństwa są już na tropie sprawców wszystkich zamachów, którzy niewątpliwie w najbliższych godzinach zostaną aresztowani.

### Groźny zatarg między Japonią a Rosją.

Ryga. Pomiędzy Japonią a Rosją daje się zauważyć silne napięcie stosunków. Konflikt został wywołany tem, że na Kameczacie rozstrzelani zostali przez GPU trzej japońscy obywatele.

Ministerstwo spr. zagr. Japonii zażądało przeprowadzenia ścisłych dochodzeń przez specjalnie zwołaną mieszaną komisję japońsko-sowiecką. Komisja ta miała się zebrać na japońskim pancerniku, na co rząd sowiecki się nie zgodził, żądając ze swej strony spotkania komisji na statku handlowym.

W związku z tem wczoraj rano do brzegów Kameczatki przybyła komisja japońska na pancerniku japońskim.

Sowiety nie zezwoliły na wylądowanie tej komisji. Na tem tle obecnie pomiędzy Tokio a Moskwą odbywa się wymiana not dyplomatycznych.

### Eskadra gen. Balbo w Irlandji.

Berlin, 2. 7. Dziś o godz. 7,30 rano wystartowały z Amsterdamu włoskie hydroplany, odbywające lot etapami do Ameryki Płn., zdążając do Irlandji.

Londyn. Włoska eskadra lotnicza, licząca 24 hydroplany, opuściła się na jezioro Foyle Lady, Gen. Balbo przewiduje, że eskadra odleci jutro w kierunku Islandji.

### Nadzw. Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. Sekretariat Ligi Narodów notyfikował Ministerstwu Spraw Zagranicznych zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów poświęcona będzie wyłącznie zatargowi między Boliwią, a Paragwajem.

Minister Spraw Zagranicznych polecił delegatowi polskiemu, hr. Raczyńskiemu, bawiącemu obecnie na światowej konferencji gospodarczej w Londynie, reprezentowanie go na tej sesji. Przedstawiciel Polski wejść ma w skład komisji, która będzie delegowana do Chaco.

### Prohibicja w st. N. Jorku oficjalnie zniesiona.

Nowy Jork. Władze stanu nowojorskiego zatwierdziły formalnie w dniu dzisiejszym zniesienie prohibicji.

### Narady w Pikiliszkach.

Minister spraw zagranicznych, płk. Beck, wyjechał do Pikiliszek, celem odbycia narady w sprawach politycznych z marsz. Piłsudskim.

### Nowe bony skarbowe.

W związku z powodzeniem pierwszej serii bonów skarbowych na 75 milionów zł. rozważana jest obecnie w Ministerstwie Skarbu sprawa emisji drugiej serii. Druga seria ukazałaby się tej samej wysokości w czasie lata rb.

### KĄCIK RADJOWY.

#### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Czwartek, 6 bm.** 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzień poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35 Muzyka z Ciechocinka. 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Program dla dzieci: a) Nocna warta” (tr. z Wilna; b) Mały kolonista afrykański” (tr. z Lwowa. 16.30 Koncert popularny z Ciechocinka oraz duety. 17.00 Pogadanka „Mały dom własny”. 17.15 D. c. koncertu z Ciechocinka. 18.15 „Chrońmy zabytki przeszłości”. 18.35 Płyty gr. 19.40 Felj. „Turystyka, a kryzys”. 20.00 Koncert. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Kom. roln. Min. Roln. i Reform. Roln. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan.

**Piątek, 7 bm.** 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimn. poran. 7.20, Płyty gr. 7.25 Dzień poran. i wiad. sport. 7.30 Muzyka. 7.53 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Płyty gr. 19.40 „Na widnokręgu” 20.00 Koncert symf. ze studja. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Dokąd jechać w święto? 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 3. 7. 33 r.

Londyn	30.01
Szwajcaria	171.76
Holandja	356.75
Paryż	35.00
Praga	26.48
Włochy	46.84

Na rynku pieniężnym dzień dzisiejszy zaznaczył się silną niższą dolara. Giełda warszawska notowała czek na Nowy Jork 6.67 zł, a kabel 6,70.

### Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 3. 7. 33 r.

Pszenvca dworska	37.50—38.50
Pszenvca targowa	37.50—38.50
Zyto	19.00—19.50
Jęczmień dworski	17.50—18.00
Jęczmień targowy	16.50—17.00
Owies	15.00—15.50
Otręby żytnie	12.50—13.00
Otręby pszenne	12.50—13.00

### GIĘŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 3. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	19.75—20.00
Pszenvca	36.75—37.75
Owies	14.25—14.75
Jęczmień browarowy	16.50—17.25
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorzeyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	32.00—33.00
Mąka pszena 65 proc.	56.00—58.00
Otręby żytnie	12.00—12.75
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupkiel w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

## TAPETY

w wielkim wyborze poleca

KSIĘGARNIA „DRWECA“

## Obwieszczenie.

W środę, dnia 12 lipca 1933 r.

odbędzie się

w Nowemmieście nad Drwęcą

**JARMARK na bydło i konie**

Nowemmiasto n. Drwęcą, dnia 1 lipca 1933 r.

Nowaczyk, Burmistrz zastępca.

**Skóry garbowane** sprzedaje najtaniej, za

**skóry surowe** płaci najwyższe ceny

LUBAWSKA

SKŁADNICA SKÓR

Gdańska 6.

Chłopak do koni

potrzebny zaraz, pierwszeństwo umiejscowieniu doć krowy.

Alfons Guzowski,

Rożental, (folwark).

**Potrzebna zaraz kucharka**

do majątku

Katlewo.

Od 15 lipca młodszą uczciwą

dziewczyną

potrzebna.

Ochocka, Tylicze.

Potrzebna

służąca

od zaraz.

Gajdziewska, Krzemieniewo.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca“.

### Ostrzeżenie

przed kupowaniem siana z łąk plebańskich, ponieważ okres dzierżawy już się skończył. Zezwolenia na pasanie bydła na plebance wydaje się w kancelarii parafjalnej.

Katolicki Urząd Parafjalny, Nowemmiasto, Ks. radca C. Pape, proboszcz.

Kupię

dom

w Nowemmieście lub w pobliżu. Płacę gotówką. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“ Nowemmiasto.

WSZELKIE

D R U K I

wykonuje po cenach

umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca“

w Nowemmieście.

## Zwolennikom rybołówstwa

polecamy

ze świeżo nadeszłej przesyłki:

Wędki

Haczyki

Muszki

Żyłki

sznurki i t. p.

Wielki wybór — Ceny niższe

„Drwęca“

Drukarnia i Księgarnia

Nowemmiasto.

Przyjmuję zamówienia na

torf.

Modrow, Gwiździny,

telefon Nowemmiasto 27.

Siano

drwęczne mam na sprzedaż.

Pacholezyk, Nowemmiasto,

ul. Okólna.

Za tak licznie nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I Komunii św. naszego synka

Juljana składamy na tej drodze najserdeczniejsze

## podziękowanie.

Juljanostwo Bożeńscy.

Nowemmiasto, w czerwcu 1933 r.

### Kat. Stow. Pol. Młodz. Męskiej w Mrocznie

urządza

w niedzielę, dnia 9 lipca bm. ZABAWĘ LETNIA,

połączoną z zawodami parafjalnymi w ogrodzie p. Kopańskiego.

Początek o godz. 2-giej po południu.

Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna na sali parafjalnej.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Kartony

w różnych wielkościach

znów na składzie

„DRWECA“ Druk. i Księgarnia

NOWEMIASTO.